

Roman Bartnicki

"Listy do siedmiu Kościołów.
Apokalipsa św. Jana 1-3 z
komentarzem
egzegetyczno-teologicznym",
Franciszek Sieg, Warszawa 1985 :
[recenzja]

Collectanea Theologica 58/1, 177-179

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Kapłani świątyni utracili swoje znaczenie, natomiast liturgia synagogałna, poświęcona modlitwie i medytacji Prawa, mogła stać się cementem judaizmu i jest nim do dzisiaj. Rabini stali się jedynym autorytetem uznanym przez wiernych. W tym samym czasie definitywnie odrzucona została wspólnota chrześcijańska, jej członkowie zostali ekskomunikowani i przeklęci w codziennej modlitwie Osiemnastu Błogosławieństw: „Nazareńczycy i heretycy niech zginą, niech będą wymazani z księgi życia i niech nie będą zapisani ze sprawiedliwymi”. W tym kontekście koniecznością było dokonanie reinterpretacji gestów i słów Jezusa przez autora chrześcijańskiego.

Redaktor pierwszej Ewangelii chciał pokazać, że zamknięcie się judaizmu w sobie nie było zgodne z tradycją biblijną, natomiast chrześcijaństwo, przynosząc całemu światu znajomość jednego Boga i uczestnictwo w obietnicach mesjańskich, było autentyczną kontynuacją ludu Bożego Starego Testamentu. Ta chęć wyjaśnienia z jednej strony surowość Mateusza wobec faryzeuszy i jego uniwersalizm, a jednocześnie jego wierność wobec Prawa i Proroków, a także wierność judaistycznej formie tradycji chrześcijańskich. W pierwszej Ewangelii wyraża swe myśli rabbi chrześcijański, „uczony w Piśmie, który stał się uczniem królestwa niebieskiego” (Mt 13, 52), zdolny do ukazania, że chrześcijaństwo jest czymś nowym, a jednocześnie jest kontynuacją nauczania Pisma, jest „ojcem rodziny, który ze swego skarbcza wydobywa rzeczy nowe i stare”.

Powszechnie przyjmuje się, że Ewangelia Mateusza została zredagowana w Antiochii. Rolland stwierdza, że to mniemanie pozostaje w zgodzie z analizą źródeł Mateusza: także w Antiochii miała powstać Ewangelia hellenistyczna, główne źródło Mateusza. Nadto znaczenie przypisywane w pierwszej Ewangelii osobie Piotra (Mt 4, 18; 8, 14; 14, 28—29; 15, 15; 16, 16—19; 17, 24—27) tłumaczy się tym, że Piotr przebywał w tym mieście jakiś czas, zgodnie ze świadectwem Pawła (Ga 2, 11—12). Wreszcie, w pierwszej Ewangelii można dostrzec wpływ języka aramejskiego, dokładniej: dialektu syryjskiego, przejawiający się m. in. w częstym używaniu łączącego przysłówka „wtedy” (gr. *tote*, aram. *bedayin*), charakterystycznego dla tego języka. Redaktor Ewangelii Mateusza pisał w języku greckim, ale była to greka prowincjonalna, ulegająca wpływowi syryjskim.

Teoria Ph. Rollanda rozpracowana została w drugiej części jego książki (s. 59—202). W części pierwszej wykazuje on niewystarczalność dawniejszych rozwiązań: wzajemnej zależności ewangelistów, zależności od jednej Ewangelii pierwotnej, teorii dwóch źródeł (s. 17—56). W części trzeciej ukazuje braki nowszych teorii: Vaganaya, Gaboury'ego i Boismarda (s. 209—244). W uzupełnieniu bibliograficznym odnotowuje także inne nowsze prace poświęcone temu zagadnieniu (s. 251—255).

Oczywiście także rozwiązanie Rollanda trzeba traktować jako hipotezę. Czas pokaże, czy będzie ona miała większą siłę przebicia niż inne.

ks. Roman Bartnicki, Warszawa

Franciszek SIEG SJ, *Listy do siedmiu Kościołów. Apokalipsa św. Jana 1—3 z komentarzem egzegetyczno-teologicznym*, Warszawa 1985, Wydawnictwo Michalineum, s. 126 (Seria Bobolanum, t. 12).

Słusznie stwierdza autor w pierwszym zdaniu wstępu, że „ostatnia Księga Nowego Testamentu była zapewne bardziej zrozumiała dla pierwszych jej adresatów aniżeli dla następnych pokoleń”. Nie ulega wątpliwości, że Apokalipsa jest księgą trudną. Już w starożytności budziła namiętne dyskusje, była też źródłem wielu błędnych poglądów, nawet herezji. W czasach współczesnych obserwujemy na nowo żywe zainteresowanie tą księgą. Niestety także obecnie często Apokalipsa jest wykorzystywana dla poparcia niezdrowych spekulacji, rzekomo wynikających z jej treści.

W tej sytuacji Apokalipsa powinna być przedmiotem żywej uwagi także ze strony polskich biblistów katolickich. Nie można powiedzieć, że w ogóle pomijają oni w swych badaniach tę księgę. Artykuł ks. H. Lempy, opublikowany w RBL 39 (1986) 259—274, świadczy dobitnie o tym, że po drugiej wojnie światowej poświęcono jej już dosyć dużo opracowań. Wobec rosnących potrzeb i zainteresowania ciągle jest ich jednak za mało. Szczególnie odczuwa się brak komentarzy, które by w sposób przystępny, a jednak z wykorzystaniem osiągnięć nowszej egzegezy, interpretowały tę trudną księgę.

Warunki te spełnia opracowanie ks. Franciszka Siega. Nie jest to pierwsza praca autora. Już w r. 1981 ks. F. Sieg wydał w Krakowie monografię poświęconą chrystologii Syna Człowieczego w Ap 1, 9—3, 21. Było to studium ściśle naukowe, zawierające drobiazgowo analizy literackie i teologiczne. Autor przedstawił tam najpierw genezę określenia „Syn Człowieczy”. Analiza opisu wizji Syna Człowieczego (1, 9—20) oraz formuł prezentacji w Ap 2—3 doprowadziła do stwierdzenia, że zwrot „podobny do Syna człowieczego” jest określeniem chrystologicznym, które jest wyrazem koncepcji autora Apokalipsy, pomimo istnienia w nim wielu elementów starotestamentalnych. Natomiast w Ap 2—3, zdaniem ks. F. Siega, autor księgi w stylizowanej mowie prorockiej, mającej formę listu okólnego, „przepowiada Chrystusa Zmartwychwstałego i określa Jego stosunek do różnych sytuacji w lokalnych Kościołach... W swojej oryginalnej interpretacji Chrystusa Zmartwychwstałego ukazuje Go jako niezwykle głęboko zaangażowanego w konkretnych sytuacjach lokalnych Kościołów i ich indywidualnych członków” (s. 160).

Trzy pierwsze rozdziały Apokalipsy są przedmiotem refleksji ks. F. Siega także w drugiej, omawianej tu książce. Ma ona jednak nieco inny charakter. Jest komentarzem, napisanym wprawdzie w oparciu o liczne prace naukowe, z wykorzystaniem także własnego, poprzedniego studium, ale opracowanym w formie dostępnej dla szerszego grona czytelników.

Praca poprzedzona jest słowem wstępnym. Podaje ono najważniejsze wiadomości wprowadzające do Apokalipsy. Są one zredagowane bardzo jasno, zgodnie z aktualnym stanem wiedzy. Wydaje mi się jednak, że na temat tak trudnej księgi można było podać nieco więcej informacji. Czytelnik byłby wówczas lepiej zorientowany w charakterze tej księgi biblijnej.

Na początku Apokalipsy zamieszczony został prolog do całej księgi (1, 1—3), a następnie prolog do listów „do siedmiu Kościołów” (1, 4—8). Po nich następuje widzenie wstępne, które ks. F. Sieg nazywa „legitymowaniem się autora listów do siedmiu Kościołów” (1, 9—20), a po nim listy do siedmiu Kościołów (r. 2—3). Te części składowe trzech pierwszych rozdziałów są też podstawą podziału pracy ks. F. Siega.

Autor podaje zawsze najpierw tłumaczenie, które zaczerpnął z Biblii Tysiąclecia. Jest ono wydrukowane inną czcionką, często na oddzielnej stronie. Tekst ułożony został przez autora w strofy, co bardzo ułatwia czytanie i zrozumienie.

Komentarz jest dosyć szczegółowy, a jednak nie przytłacza drobiazgami ani nie nuży czytelnika. Omawiane są kolejno poszczególne frazy czy pojedyncze zwroty i pojęcia. Choć autor ma na uwadze odbiorcę niekoniecznie zaawansowanego w biblistyce, to jednak czasami uważał za stosowne odwołać się do tekstu oryginalnego. Wyjaśnia w takich wypadkach znaczenie terminów greckich, ale czyni to tak, by nie zmęczyć czytelnika filologią i nie zniechęcić do dalszej lektury.

W niektórych wypadkach autor powołuje się na inne prace egzegetyczne, zazwyczaj obcojęzyczne. Niekiedy ks. F. Sieg podaje cudze opinie, ale bynajmniej nie sugeruje się autorytetami, potrafi zająć własne stanowisko, czasem nawet przeciwstawia się czymś poglądom (np. na s. 15). W sumie praca zawiera 171 przypisów. Szkoda tylko, że zostały one zamieszczone na końcu książki, a nie pod tekstem. Ciągłe przewracanie kartek bardzo utru-

dnia lekturę. Nie należało się bać tego, że przypisy mogą stwarzać wrażenie dzieła naukowego i zniechęcać mniej przygotowanych czytelników. Sam tekst jest podany bardzo przystępnie, zrozumiale, a odbiorca niezainteresowany referencjami może je po prostu pominąć.

W sumie otrzymaliśmy cenny komentarz do początkowych rozdziałów Apokalipsy. Wobec autora należałoby wyrazić życzenie, by skomentował także ciąg dalszy tej tajemniczej księgi.

ks. Roman Bartnicki, Warszawa

Anton VÖGTLE, *Offenbarungsgeschehen und Wirkungsgeschichte. Neutestamentliche Beiträge*, Freiburg-Basel-Wien 1985, Verlag Herder, s. 328.

Termin *Wirkungsgeschichte* jest stosunkowo nowy. Współczesna egzegeza zazwyczaj określa nim oddziaływanie tekstów biblijnych na naukę i życie Kościoła czasów ponowotestamentalnych. Dlatego autor czuł potrzebę wyjaśnienia, dlaczego termin ten znalazł się w tytule jego dzieła. Stwierdza w przedmowie, że całe powielkanocne przepowiadanie, wiarę i życie, aż po wielogłosowy chór późnych pism Nowego Testamentu, można rozumieć jako odpowiedź na objawienie Jezusa i w tym sensie może być ono uważane za *Wirkungsgeschichte*. Zarówno zachowawcze, jak i mniej lub bardziej aktualizujące — w zależności od różnych sytuacji, kręgów słuchaczy i stawianych pytań — przekazywanie treści życia i działalności Jezusa, prowadzące aż do ich spisania, może być określone jako proces oddziaływania (*wirkungsgeschichtlicher Prozess*) Objawienia, które wraz ze Zmartwychwstaniem osiągnęło swój szczyt i kres. Artykuły zebrane w części pierwszej, noszące wspólny tytuł: *Przepowiadanie Jezusa i przekaz Jezusa* sięgają więc objawienia Jezusa, natomiast artykuły następne, poświęcone listowi św. Pawła do Rzymian i innym pismom nowotestamentalnym, trzeba już zaliczyć do *Wirkungsgeschichte*.

Prezentowany tom jest wyborem nowszych artykułów autora, dotyczących neuralgicznych problemów badań nowotestamentalnych. Przygotowując do druku w niniejszym zbiorze do niektórych z nich A. Vögtle dodał uzupełnienia (do artykułów: o perykopie chrzcielnej w Mk 1, 9—11, o dyskutowanych mocno wierszach Mt 16, 17—19, o rozumieniu zbawczej śmierci Jezusa).

Pierwszy w tomie artykuł (s. 11—33) poszukuje wewnętrznych powiązań pomiędzy przepowiadaniem Jezusa o Bogu i o królestwie Bożym. Przede wszystkim dyskutowane jest znaczenie wypowiedzi Jezusa dotyczących przyszłości, a zwłaszcza pytanie, czy Jezus mówił tylko o przyszłym nadejściu królestwa Bożego, czy raczej słusznie utrzymuje przekaz synoptyczny, że sam Jezus „królewskie panowanie Boga” rozumiał jako pojęcie obejmujące teraźniejszość i przyszłość eschatologicznego, zbawczego działania Boga.

Artykuł drugi (s. 34—49) ma charakter nieco polemiczny. Wobec ostatnich prób zwalczania pochodzenia modlitwy „Ojcze nasz” wprost od Jezusa, autor opowiada się za dobrze uzasadnionym, przyjmowanym przez zdecydowaną większość autorów poglądem, że obydwaj ujęcia tego tekstu (Łk 11, 2c—4 i Mt 6, 9b—13) wywodzą się od modlitwy, wypowiedzianej po aramejsku przez samego Jezusa. Zwrócona została uwaga na eschatologiczny wydzwięk prośb sformułowanych w liczbie mnogiej.

Trzeci artykuł (s. 50—69) po raz pierwszy opublikowany został bardzo niedawno, bo w r. 1982. A. Vögtle ustosunkowuje się w nim do hipotez na temat znaczenia tytułu „Syn człowieczy” w źródle Q, wysuniętych w pracach A. Polaga, P. Hoffmanna i H. Schürmanna. Dodany do obecnego wydania przypis 54a wzmiankuje również monografię W. G. Kümmela, która ukazała się w r. 1984. Jest to świadectwem śledzenia dyskusji naukowej i odnotowywania wszelkich ważniejszych propozycji i rozwiązań. W sprawie